



*Diady
T. Lud. W. H.*

„GLOB”

SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95

PRZEKRÓJ

31-01 KRAKÓW

ul. Reformacka 3

Nr 49

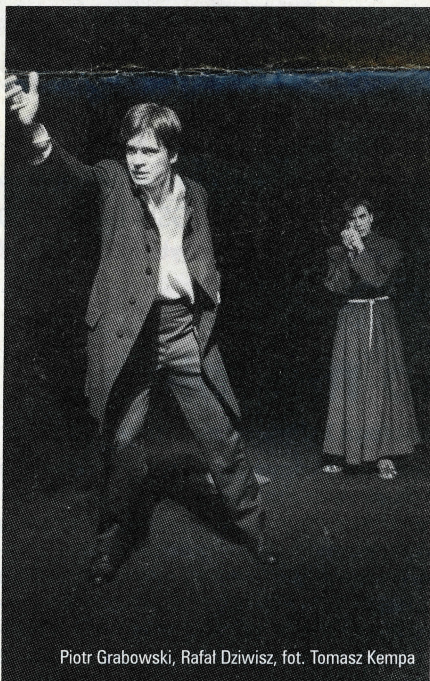
6 - 12 - 98

z dn.

Dwusetna rocznica urodzin Mickiewicza przyniosła w tym roku wiele – mniej lub bardziej konwencjonalnych – inscenizacji jego dzieł. Oryginalnym pomysłem było wystawienie fragmentów „Dziadów” części III w dawnym klasztorze Bazylianów w Wilnie. Przedstawienie „Cela Konrada” – przygotowane przez Teatr Ludowy we współpracy z PWST im. Ludwika Solskiego – krakowską premierę miało 21 listopada.

Właśnie około dawnego święta dziadów – 29 i 30 października – odbyła się w Wilnie premiera spektaklu: w Litewskim Teatrze Narodowym i w celi Konrada. W wileńskiej wersji role aniołów, duchów i Guślarza grali litewscy aktorzy, także Konrad (Piotr Grabowski) w scenie Prologu swoją kwestię „Będę wolny” mówił po litewsku. Połączenie języków musiało dawać ciekawy efekt, wyraźnie odcinając dwie sfery: ludowej wiary z jej zaświatowymi duchami oraz historię więźniów. W Krakowie spektakl został po-

Wileńskie Dziady



Piotr Grabowski, Rafał Dziwisz, fot. Tomasz Kempa

Tytuł spektaklu, zrealizowanego pod artystyczną opieką Jerzego Treli, tłumaczy zarazem koncepcję dwójki młodych reżyserów: Łukasza Kosa i Marka Wrony. Opartą na prostym pomysle: pokazania – ujętych w kompozycyjną i metafizyczną kłamrę *Nocy Dziadów* – wydarzeń rozgrywających się w więziennej celi Konrada. To miejsce jak soczewka skupia idee dramatu: pokazuje ludzi, których łączą tragiczne losy, różni – sposób widzenia świata. Ten prosty zabieg, czytelny, gdy przeglądamy spis kolejnych odsłon w programie, podczas krakowskiej premiery uległ zmianie: zniknęła scena *Widzenia Księdza Piotra* i finałowa *Noc Dziadów*.

zbawiony tego waloru. Co gorsze – „anielskie” odsłony potraktowane zostały w clikwo-patetyczny sposób. W finale, w którym cały zespół kładzie się krzyżem na scenie, wzniosłość walczy ze śmiesznością. Zwycięża ta ostatnia.

Naturalnie brzmia sceny spotkania więźniów – młodzieńcza żywiołowość przeplata się z przerażeniem, wisielczy humor z gwałtownie manifestowaną nienawiścią; nutę szorstkiego liryzmu wprowadza opowieść kaprała (Jerzy Trela). Ciekawie, choć momentami na granicy śmieszności, ustawiona została postać Konrada – to nadwrażliwiec ulegający poetyckiemu szałowi z samobójczą desperacją. Podczas Wielkiej

Improwizacji ściany celi otwierają się na ciemną przestrzeń widowni (widzowie siedzą na scenie), co podkreśla obszar wewnętrznej wolności Konrada.

Wydarzenia urywają się nagle – po egzorcyzmach i zapowiedzi widzenia Księdza Piotra: „Bóg maluczkiem objawia, czego wielkim odmawia”. Podobnie spektakl, którego twórcy nie potrafili zdecydować, o czym chcą mówić, to raczej zapowiedź możliwości niż skończona propozycja.

AGNIESZKA FRYZ-WIĘCEK

Adam Mickiewicz, *Dziady cz. III – Cella Konrada*, reżyseria: Łukasz Kos, Marek Wrona, opieka artystyczna: Jerzy Trela, scenografia: Dariusz Kunowski, muzyka: Olena Leonenko, premiera krakowska: 21 listopada 1998.